

Emilia Noczyńska

Szewce

## **Nie czas żałować róż, gdy rąbią lasy**

### **Hej-ho, zetnijmy to!**

Wszyscy jeżdżą do pracy czy szkoły. Codziennie przemierzają tę samą, nie zmieniającą się drogę i patrzą przez okna pojazdów, oglądając stare budynki, pola i lasy... . Czy wy też zauważyliście tę pustkę, która się nagle pojawiła? Nie jest ona, bynajmniej, spowodowana zburzeniem jakiegoś domu, bądź większego obiektu. Niestety, z powodu masowej wycinki drzew nasz krajobraz znacznie się zmienił. Opustoszał. Jednak dlaczego tak nagle? Wcześniej też można było pozbywać się dębów, sosen czy świerków, ale nie robiono tego na taką skalę. Dzięki poprawce do ustawy wprowadzonej pierwszego stycznia dwa tysiące siedemnastego roku ludzie zyskali możliwość usunięcia każdego drzewa na swojej posesji, o ile nie zostanie wykorzystane w działalności gospodarczej. I tak to się zaczęło. Polacy postanowili wykorzystać tę zmianę prawną i wyciąć, co się da, póki przepisy na to pozwalają. Niewiele myśląc, ścinali coraz to więcej drzew. Nie znając umiaru, w wielu miejscach zmienili krajobraz. Wcześniej prawo przewidywało legalną wycinkę bez zezwolenia drzew owocowych oraz drzewostanów do dziesiątego roku ich życia. Na usunięcie pozostałych potrzebne było pozwolenie. Obecnie można coraz częściej usłyszeć o magicznych parkach, które znikają w ciągu nocy, o starych drzewach, które nagle zmiotło z ziemi... . Czyja to wina? Rządu? A może jednak ludzi - obywateli?

### **Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał**

Polacy, zwłaszcza starsze pokolenie, nie są nauczeni żyć zgodnie z zachodnioeuropejskim wzorcem wolności. Utożsamiają tę wartość z powiedzeniem: „Wolność, Tomku, w swoim domku”, bo są przekonani, że „na swoim” mogą robić, co im się podoba. Nie myślą o dobru ogółu. Nie zastanawiają się też nad konsekwencjami swoich działań, które mają zgubny wpływ na nasze środowisko. Mimo ogromnych kampanii promujących jego ochronę, zaangażowania się w takie działania sław

i autorytetów oraz nakładania wysokich kar finansowych, ludzie i tak robią swoje. Wywożą niepotrzebne rzeczy do lasu, palą w piecach odpadami lub nie segregują śmieci. Mogłoby się wydawać, że robią to naumyślnie, żeby tylko zaszkodzić nam – młodym. Jednak, jaki mieliby w tym cel? Zachowują się tak z przyzwyczajenia i wygody, a nie z zawiści. Sama znam kilku ludzi, którzy wolą zapłacić więcej niż, na przykład, posegregować odpady. Nam, młodzieży, wydaje się to dziwne. Przecież tak małym wysiłkiem można zaoszczędzić nieco pieniędzy i potem sobie coś za to kupić. Jednak są tacy, co wolą „sypnąć groszem” i mieć spokój. Trudno zmienić taką mentalność. Niestety, z powodu takiego postępowania w miastach smog wzrasta w siłę. Nie dość, że w niektórych miejscach w Polsce jego poziom przekracza światową normę, to jeszcze stale rośnie. Nieszanowanie środowiska doprowadza do drastycznego wzrostu liczby zachorowań na raka płuc, nawet u ludzi niepalących. Zapomina się o tym, że drzewa są naszą bronią w tej walce, i jest ich wciąż za mało. Zwłaszcza w miastach nie ma ich zbyt wiele, a masowa wycinka tylko pogorszyła sytuację.

### **Ich sekrety znają tylko krety**

Według Petera Wohllebena, autora książki pt. „Sekretne życie drzew”, wciąż niewiele wiemy o tych roślinach. Znamy ich podstawowe funkcje, wygląd, charakterystykę... Jednak „*najważniejsze jest niewidoczne dla oczu*”...

Korzenie drzew, zdaniem leśnika, są odpowiednikiem ludzkiego mózgu, nadzorują intensywność fotosyntezy i odpowiadając na bodźce z zewnątrz, nadzorują organizm. Kiedyś naukowcy przeprowadzili pewien eksperyment, mający sprawdzić, czy drzewa potrafią wydawać z siebie jakiegokolwiek odgłosy. Po zakończeniu badań okazało się, że z ich korzeni od czasu do czasu wydobywały się trzaski. Czy może to oznaczać, że jednak porozumiewają się między sobą?

Mówi się, że morza i oceany są mniej zbadane od Księżyca, lecz według Wohllebena „*(...) życie toczące się w ziemi jest jeszcze mniej znane*”. Leśniczy, opierając się na wieloletnich obserwacjach, wiele tłumaczy, wyjawia sekrety i pomaga nam zrozumieć drzewa. W swojej książce opisał drzewostany od strony, która jest nam bardzo mało znana. Opowiedział o przyjaźniach, które zawierają między sobą. O matkach, które opiekują się swoim potomstwem oraz o... internecie. Tak, drzewa

mają własny „internet”. Może brzmieć to absurdalnie, lecz dzięki niektórym gatunkom grzybów, rośliny te są w stanie komunikować się między sobą, za pośrednictwem różnych impulsów.

Drzewa ostrzegają się przed niebezpieczeństwem, sarnami, jeleniami i wszelkim robactwem, a nawet karmią nawzajem. Jeżeli któreś z nich ucierpi podczas burzy, bądź zostanie złamane przez wiatr, to na pewno uzyska pomoc od swoich towarzyszy.

Peter opisał też pewną ciekawą sytuację, która miała miejsce podczas jego spaceru po lesie. Wykonując zwyczajowy obchód, zmęczył się i postanowił usiąść na pobliskim głazie, który niczym się nie wyróżniał. Po chwili odpoczynku zaczął się mu jednak uważniej przypatrywać i wówczas dokonał niesamowitego odkrycia. Pomiedzy mchem dostrzegł korę, która mogła oznaczać tylko jedno – usiadł na jakimś starym, prawdopodobnie spróchniałym drzewie. Po zdrapaniu pierwszej warstwy kory okazało się, że ten płożący się po ziemi, bezlistny pniak ciągle posiada żywe tkanki! Pewne było, że nie mógł on upaść kilka dni wcześniej, bo mech nie zdążyłby go tak szybko obrosnąć. Stąd wniosek, że jego sąsiedzi podtrzymywali go przy życiu.

### **Mądry Polak po szkodzie**

Ludzie codziennie odkrywają nowe planety, gwiazdy. Znajdują sposoby na zapobieganie chorobom, ale tak naprawdę to, co nas otacza jest wciąż jedną wielką zagadką. Kto wie, może kiedyś okaże się, że drzewa są rozumnymi istotami i będziemy mogli się z nimi porozumieć? Cóż nam wtedy powiedzą? Dziś wiemy na pewno, że są nam niezbędne do życia – oczyszczają zatrute powietrze i produkują tlen. Bez wątplenia bez nich nie przeżylibyśmy ani chwili. Należy też pamiętać o ich zaletach „klimatyzacyjnych” – dają cień i chłód. Nie ma nic przyjemniejszego niż spędzenie upalnego dnia pod ich koronami. Trzeba więc zrobić wszystko, by ich wciąż przybywało. Tworzyć więcej szkółek i zapobiegać samowolnym wycinkom. Całe szczęście, że rząd zdał sobie sprawę ze swojego niedopatrzenia i zamierza zmienić przepisy.